Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 241, Lwów, Sobota dnia 21. Października 1922. Rok XL.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA przy ulicy Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 59.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień" ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Brylizm czy idea ludowa?

Zajmowanie się brylizmem nie należy do najmilszych obowiązków publicystycznych, skoro tyle pięknieiszych i milszych jest na świecie; istnienia ich nawet nie przypuszczają namiętni a bezceremonjalni łowcy majątków i karjer. P. Brylowi jednak z pośród całego grona brylistów należy oddać to, co mu się słusznie należy: jest dla dramaturga, historyka obyczajów tych przejściowych czasów niesłychanie charakterystycznym i ponętnym typem literackim, postacią dopraszającą się o zbliżone do Balzaca pióro. Sam z pewnością nie pomyślał w ciągu swego pracowitego i praktycznego żywota o tem, ile może mieć wspólnego z niepraktyczną pogardy godną literaturą.

Jeżeli jednak z politycznego punktu widzenia wracamy dotego tematu, to czynimy to dla oświetlenia sytuacji, wyciągnięcia wniosków i doprowadzenia afery brylowskiej, afery ważnej i groźnej do końca.

11. bm. zebrał się we Lwowie, mówiąc językiem urzędowym, Zarząd okręgowy P. S. L. Mówiąc ściślej, było to na ogół zebranie brylistów. Zaproszono nie-członków, a mimo, że zebranie zająć się miało moją działalnością i osobą, nie przysłano mi zaproszenia tak, że przybyć na nie nie mogłem. Nie przeszkadzało to jednak p. Pawłowskiemu stwierdzić na początku zebrania (tak mnie poinformowano a obznajomieni z głupią i niezręczną perfidją brylistycznych metod nie będą się temu dziwili), że mimo zaproszenia nie przybyłem. A przecież — nawet na wezwanie telefoniczne — chętnie byłbym przybył, by porozmawiać z czcigodnymi antagonistami.

Uchwalono w rezultacie „potępić" mnie i żądać wykluczenia mnie ze stronnictwa, wyrażono uznanie p. Pawłowskiemu za sfałszowanie poprzedniej uchwały „wykluczającej" (pocóż w takim wypadku uchwalano to samo po raz drugi?), stwierdzono, że „Kurjer Lwowski" zeszedł z drogi ideowej stronnictwa" (czyżby wielu miało być takich, którzy brylizm uważają za synonim idei ludowej) i wezwano do bojkotowania naszego pisma. Równocześnie w „Sprawie Ludowej", oddanej przez p. Czapczyńskiego i przezemnie jako współwydawców do dyspozycji stronnictwa na ręce posła Rataja, a przez te czynniki podobno oddanej do rąk pp. Bryla i Pawłowskiego, ukazał się (przed ostatecznem załatwieniem sprawy) brylowski w pełnem znaczeniu tego słowa atak przeciwko mojej osobie. Nie będę tu reagował; zajmowanie się znanemi mi personaljami rozmaitych panów sprowadziłoby pismo na poziom rynsztokowy, ubliżający tak redakcji, jak i czytelnikom.

Uchwały te nie są ani groźne, ani bolesne. Przeciwnie, są zaszczytne. Że „Kurjer Lwowski" utrudnia brylistom ich proceder, to jest rzeczą jasną. Wykluczyć mnie bryliści nie mogą; nigdy nie zasiadałem w zwartem i dobranem ich gronie.

Chodzi o rzeczy pozytywne: o połączenie i oczyszczenie ruchu ludowego. Przekonani jesteśmy, że proces ten dojrzewa szybko, szybciej, niż to się brylistom wydaje i że afera brylowska przyśpieszyła bardzo jego zrealizowanie! Dlatego z otuchą i zadowoleniem patrzymy w przyszłość, gdyż zło tak widoczne i ohydne długo istnieć, a tem mniej panoszyć się nie jest w stanie. Na nic nie przydadzą się uchwały brylistów potępiających mnie za świństwa, których się dopuścili p. Bryl i jego najbliżsi.

Zgnilizna brylistyczna jest jawna i widoczna i po desperacku bezczelna, gdyż czuje, że chodzi tu o jej życie lub zagładę. W interesie dobra publicznego, demokracji, ruchu ludowego leży jak najrychlejsze jej wycięcie. Zdać sobie należy z tego sprawę, że dokonywa się obecnie usilna mobilizacja i konsolidacja elementów brylistycznych wszelkich stanów, procederów i fachów (słowo: „przekonania" nie byłoby na miejscu, tu gdzie chodzi jedynie o tereny interesów). Zdecydujmy się na wyrażenie niesalonowe: gdzieindziej dyskretne ubikacje ukryte są we wnętrzu, tu wysunięto je na front, wystawiono na widok publiczny. P. Bryl organizuje nowy organ i skupia około niego na naczelnych stanowiskach pokrewne sobie żywioły: redaktorem faktycznym zostaje napędzony reporter, rewolwerowy dziennikarz, administratorem b. dozorca przy robotach p. Bryla, b. sekretarz Związku strzel., doraźnie wydalony i wykluczony, przyczem rozmaite szczegóły jego urzędowania poddane zostały dochodzeniom sądowym.

Należy skończyć z tem bagnem. Jest rzeczą bardzo ubolewania godną, że p. Rataj, człowiek osobiście bardzo uczciwy, adwokacką, oportunistyczną taktyką, a p. Witos użyczeniem swego pod względem politycznym bardzo zasłużonego nazwiska przyczynili się do chwilowego ubryllzowania u wierzchu P. S. L. Piasta we wschodniej Małopolsce i zbrukania jego firmy w całej Polsce.

Sytuacja jest chwilowo zamącona, choć widoki na przyszłość są pomyślne. W promieniu działania brylowskiej oligarchji znajduje się znaczna większość ludzi uczciwych, rozumnych, pożytecznych, którym jednak oportunizm, wygoda, miękkość usposobienia, względy wyborcze przeszkadzają w powzięciu jedynie uczciwej, męskiej decyzji w kierunku oddzielenia się od brylizmu. Podobnie ma się rzecz w Warszawie, gdzie brylizm w łonie samego P. S. L. Piasta znajduje przeciwwagę w skupieniach ideowych i czystych.

Nadchodzi jednak moment decyzji. Nie pomoże tu kunktatorstwo klejenie żywiołów sprzecznych, przymykanie oczu. Ludzie, nie przeciwstawiający się złu, lub czyniący to w sposób nie dość zdecydowany stają się współodpowiedzialnymi za straszliwe następstwa tolerowania zgnilizny. Bez względu na osoby i formy organizacyjne musza się oświadczyć: za idea ludową, za zjednoczeniem i oczyszczeniem ruchu ludowego — lub za brylizmem. Niech te szepty niezadowolenia, szmery oburzenia, głosy protestu, odzywające się w rozmowach prywatnych, na poufnych konferencjach partyjnych, a świadczące o tem, że cała uczciwa większość P. S. L. potępia brylizm, wyjdą na jaw, odezwą się jednolitym, potężnym głosem, a stronnictwo będzie ocalone i rozwijać się będzie na zdrowych, trwałych podstawach. Jeżeli nie zdobędą się na to, wtedy czeka P. S. L. Piasta rozkład i zagłada, a zjednoczenie i oczyszczenie ruchu ludowego dokona się na innej organizacyjnej platformie.

Dr. Włodzimierz Jampolski.

UKŁAD HANDLOWY POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Warszawa. (AW). Fakt podpisania układu handlowego z Jugosławią poprzedziła konferencja min. jugosłowiańskiego Jankovicza u p. dr. Strassburgera. Wobec tego podpisanie układu odroczono do godzin popołudniowych. Wieczorem członkowie delegacji handlowej jugosłowiańskiej udają się do Łodzi, a następnie zwiedzą Wilno, w końcu przez Warszawę udadzą się do kraju.

—·—

POPYT NA ZŁOTĄ POŻYCZKĘ ROŚNIE.

Warszawa. (AW). W min. skarbu odbyła się 19. bm. konferencja poświęcona sprawie propagandy pożyczki złotej. W konferencji wzięli udział wszyscy zainteresowani urzędnicy ministerstwa. Pożyczka złota idzie tymczasem **nadspodziewanie dobrze,** ale sfery miarodajne znając dobrze impulsywność mas, liczą się z możliwością, że zapał początkowy osłabnie. Idzie więc o to, aby wieść o pożyczce złotej przetrwała ten pierwszy zapał i docierała do coraz szerszych kół.

—oo—

Lista kobieca.

Artykuł niniejszy pomieszczamy jako dyskusyjny. Stanowisko nasze wobec list kandydackich wystawionych we Lwowie, sprecyzujemy w osobnym artykule.

Redakcja.

Jesteśmy obecnie niestety świadkami bardzo poważnej choroby naszego zbiorowego życia, choroby, którą nazwałbym przepartyjnieniem naszej obecnej myśli i życia politycznego. Społeczeństwo przemęczone wojną w ogromnej swej masie zobojętniało na wszelkie zagadnienia polityczne, a chwyciło się raczej pracy głębszej, pracy organicznej. Ten zanik zainteresowań politycznych u większości społeczeństwa stworzył wprost raj dla polityków starego autoramentu. Oni to, ci co tworzyli rozmaite orjentacje, a obecnie tego się wstydzą, ci którzy nie mogą zapomnieć ani uroczystości wręczania honorowych szpad generałom rosyjskim, ani nadawania centralnym arcyksiążętom honorowych doktoratów, wypłynęli na powierzchnię życia zbiorowego i wytwarzają ten tragiczny wprost stan naszego życia. Ludzie ci mając stare urazy, nienawiści i poracinmki, zrobili z przeszłego sejmu jedyne w dziejach widowisko, za które Rzeczpospolita płaci bardzo drogo, a w przyszłości, o ile się to nie zmieni zapłaci utratą niepodległości.

Jest cały szereg ludzi i cały szereg grupek ludzi, którzy chorobę tę widzą. Jednakże miarka jeszcze się nie przebrała i reakcji na dużą skalę nie widać. Słabe jednakże zaczątki sprzeciwu na ten stan rzeczy dają się obserwować.

Jednem najciekawszem i najsympatyczniejszem w tym kierunku wydarzeniem jest wysunięcie listy kobiecej. Pomijam tutaj jej wagę ze względu na zagadnienia sprawy kobiecej. Jasnem jest, że gdy nawet lista ta w czasie teraźniejszych wyborów nie przejdzie, to w następnych wyborach obecne jej postawienie zwiększy liczbę posłów i senatorów — kobiet. Kobiety, które w niniejszym stopniu tworzyły orjentacje, nie pamiętając rozmaitych wypadków nikomu, wniosą do sejmu mniejsze zacietrzewienie partyjne, a więcej zapału i zrozumienia dla celów realnych, jak zresztą wykazała odezwa Związku kobiet polskich streszczająca jego polityczne „credo". Oto odezwy wyborcze wszystkich bezwzględnie partji obracają się w tonie negatywnym, złoną nienawiścią na przeciwników, wołając głośno o czyste wybory. Związek kobiet w programie swoim stawia cele pozytywne, cele społeczne, które właśnie powinny stać się troską sejmujących ciał. Równouprawnienie i ochrona pracy kobiet, ochrona macierzyństwa, reforma wychowania kobiecego, walka z alkoholizmem i prostytucją, to są zadania realne, których rzeczywiście dotychczasowy poseł z partji nie może docenić.

Tak sam fakt wystawienia listy, jakoteż i jej ideologia ma historyczne znaczenie.

Zaznaczyć też trzeba, że jest to bodaj jedyna lista we Lwowie, której członkowie nie byli czynnie zawikłani w orjentacje i wskutek tego ma możność skonsolidowania wszystkich ludzi, których już nie rozczula ani honorowa szpada Ruskiego, ani honorowe doktoraty austrjackich arcyksiążąt. Faktem jest, że głosować na tę listę będzie nawet cały szereg grup męskich, co powinno zachęcić jak najwięcej kobiet do poparcia jej.

Dr. Karol Stojanowski.

—oo—

Przegląd światowy.

NOWA D'ANNUNZIADA FASZYSTÓW.

W dziennikach chorwackich czytamy, że faszyści, którzy obecnie podobno przyjęli do swej głównej komendy d'Annunzia, planują nowy zamach w guście zajęcia Rjeki. Chcą mianowicie okupować Zadar (Zare), wolne miasto w Dalmacji, miasto coprawda włoskie, ale otoczone wsiami chorwackiemi i niezbędne jako port dla Dalmacji i Bośnji. Rząd włoski zarządził pogotowie w Ankonie... 2 kontrtorpedowców!

FASZYŚCI WSTĘPUJĄ DO RZĄDU.

Losy przyszłego gabinetu decydują się obecnie w Medjolanie, gdzie przebywają Giolitti i Mussolini. Istnieje zamiar utworzenia nowego gabinetu jeszcze przed ustąpieniem gabinetu obecnego. Dymisja gabinetu Facty nastąpi jeszcze przed zebraniem się parlamentu. Salandra lub Orlando mają objąć tekę ministra spraw zagranicznych. Giolitti podziela żądania faszystów co do konieczności reformy wyborczej i rozpisania nowych wyborów.

„ZUKUNFT" PRZESTAJE ISTNIEĆ.

(ik.) Słynny na całą Europę tygodnik niemiecki „Zukunft", redagowany przez niezmiernie trzeźwego i nieustępliwego Niemca Max. Hardena, przestał wychodzić. Przyczyną zawieszenia tego niegdyś tak poczytnego pisma były trudności finansowe. Harden zamierza wyemigrować do Szwajcarji, gdzie jego brat Ryszard Witting, były dyrektor „Nationalbanku" ma swą posiadłość. W czasie wojny „Zukunft" zajmowała stanowisko bardzo samodzielne, po zawarciu jednak pokoju stosunek ten zmienił się szczególnie do Polski, którą Harden okpiwał z właściwą sobie niemieckowszczyzną. W tym wypadku strata jest dla nas korzystną.

Gabinet L. George'a zgłosił dymisję.

DYMISJA GABINETU.

Londyn. (PAT). 19/10. **Godz. 16.30. Cały gabinet podał się do dymisji.**

DECYDUJĄCE POSIEDZENIE UNJONISTÓW.

Wiedeń. (PAT). 19/10. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Na mającym się odbyć dziś zebraniu unjonistów zapadnie decyzja o losach parlamentu, gabinetu i koalicji. Decyzja ta zależeć będzie głównie od stanowiska Bonar Lawa. L. George będzie dziś przebywał cały dzień na Downing Street, gdzie będzie wyczekiwał wyników konferencji, o czem ma go zawiadomić Chamberlain. Minister wojny Evans oświadczył dziś na zebraniu unjonistów, że dzień wyborów zbliża się coraz bardziej, terminu jednak nie można jeszcze oznaczyć. **Sytuacja zagraniczna Anglji wymaga, aby wybory odbyły się rychło,** gdyż Anglja musi być na konferencji pokojowej reprezentowana przez rząd, któryby się cieszył zaufaniem. Wybory mają rozstrzygnąć, jaką politykę ma Anglia prowadzić.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW.

Londyn. (PAT). Zarząd niezawisłej partji robotniczej zaakceptował na obradach w Manchesterze 52 kandydatury do parlamentu.

—oo—

TERMIN SUBSKRYBOWANIA POŻYCZKI 5%.

Waszawa. (PAT). Minister skarbu wydał dnia 17. bm. rozporządzenie, mocą którego zapisy na 5% długoterminową pożyczkę z roku 1920 zakończone mają być w dniu 31 grudnia br.

—oo—

HJALMAR BERGMAN. 84

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

(Dokończenie).

— Tak? nie spodziewał się? Poza tem chcę mieć spokój w swoim domu. Wszyscy smarkacze niech się stąd zabierają. A jakże tam z tym Piotrem? Może się przenieść? W takim razie niech się pakuje na Björkenäs lub gdzie go poniosą djabli. A Blandzia niech też idzie na Björkenäs.

— Blandzia?

— Tak! — zakrakał jaśnie pan z wściekłością. — Czyś ogłuchł, ty głupia szelmo? Dalibóg, wszystko, co tylko mogę, zwalę na kark temu głupiemu Siedlowi. Tu niech mi się nie waży wrócić — tu niech nie wraca mi — przed październikiem. I ja też mogę mieć trochę spokoju — co? Ale ta druga — ta głupia, jak się tam ona zowie? Sara? niech zostanie. Ona jest głupia, jak noc, a gra w écarte, jak prawdziwa dama z półświatka. Hihihi. Nie wie o tem, że takie damy zawsze grają w écarte?

Nie, o tem nie wiedział Wikberg, lecz wierzył baronowi na słowo. I w związku z tem odważył się z najwyższym szacunkiem zapytać, czy nie czas byłoby iść do łóżka.

— Nie, nie, nie chcę! — Widzisz — ciągnął dalej trochę zawstydzony — widzisz boję się jakoś. Takie to było djabelnie przykre z tą trumną i Hygaeusem, który mi pukał w czaszkę.

— Takie rzeczy się powtarzają się, dwie nocy z rzędu. A ludzie powiadają, że takie sny wróżą długie życie.

— Tak mówią? — Tak, tak, wyglądał bardzo żwawo ten stary, myślę o Hygaeusie. Ale nie trzeba nigdy być zanadto pewnym, widzisz. Wiesz co, daj mi szklankę Sherry!

Gdy sługa wrócił z winem, baron siedział już przy biurku. Przed sobą miał papier i pióro w ręku.

— Ależ, jaśnie panie to nie może być, to rzeczywiście nie może być.

Baron powoli odwrócił się do niego.

— Słuchajno, jeszcze jedno, co do Kuby... tak, możesz powiedzieć Toniemu... możesz mu powiedzieć, że przyszłość chłopca będzie stąd zapewniona. Mam na myśli... rozumiesz? Sumę określimy bliżej.

Wikberg skłonił się.

— Tja... to by więc było. — Baron westchnął ciężko i skrobał łysą czaszkę obsadką pióra... — To przecież djablo ciekawe... pojmujesz to? jak może swędzić, skoro niema wcale włosów?

Sługa potrząsał głową na znak, że jeszcze nie znalazł dostatecznego wyjaśnienia dla tego zjawiska.

Baron zaczął pisać.

— Ale co jaśnie pan zamierza robić?

— Ach, ach, co za ciekawa szelma! — mruczał baron, pisząc. — Do djabła nie musi wszystkiego wiedzieć. co ja robię. Daj mi wina... Ah, to było dobre!... Piszę do Abrahama Björnera. No, teraz już wie. Widzi, nigdy nie trzeba być nadto pewnym.

I baron pisał. Sługa stał za jego krzesłem, potrząsał głową i przestępował z nogi na nogę i kaszlał i dawał wyraz swemu niezadowoleniu.

Nareszcie list był gotów, napisany drobnem, niemożliwem, prawie nieczytelnem pismem. Jaśnie pan przeczytał go i zdawał się być zadowolony.

— Tabaki! — Wziął potężny niuch, odwrócił głowę, aby nie splamić papieru i kichał raz za razem, potem zrobił szeroki ruch prawem ramieniem, gdyż nadeszła najważniejsza, bezsprzecznie najważniejsza rzecz: sam podpis.

Sługa stanął na palcach i czytał z poza pleców pana:

Roger Bernhusen de Sars.

Jaśnie pan odłożył pióro i bibułą wysuszył papier. Sporzał poza siebie, na służącego. — No? — Tak?

Wikberg zmieszał się i począł jąkać: — Tak, jaśnie panie... to nazwisko... ono... ono wiele znaczy, jaśnie pan... wielu ważnych dokumentach. To jest pełne znaczenia nazwisko.

Ale baron go nie słyszał. Oparł głowę na rękach i mrużąc oczy, spoglądał na liczne wykresy tasy, dziwnie poplątane linje.

Wikberg położył mu delikatnie rękę na ramieniu.

— Jaśnie panie, — szeptał — teraz musi pan się jednak położyć.

— Dobrze, dobrze — baron wyprostował się i odetchnął głęboko, lecz nie mógł oczu oderwać od papieru.

— Widzisz... to... to jestem ja.

Pomarszczonym, sinawym palcem wodził drżąco od litery do litery: Roger Bernhusen de Sars.

— I pomyśl, niebawem wszystko się skończy...

—oo—

Rząd zwalcza bandy ukr. tolerancją i wyrozumiałością!

Podporządkowanie suwerenności Państwa zagranicznej władze efemerycznie, o mniejszościach narodowych. — Oświadczenie premiera Nowaka o polityce rządu we wsch. Małopolsce.

Warszawa. (PAT.). 19/10. W czasie wczorajszego rautu wywiązała się między kilku przedstawicielami dyplomacji a prez. min. Nowakiem rozmowa o ostatnich wypadkach w Małopolsce wsch. Prez. Nowak oświadczył m. i.: W ostatnich dniach odczułem boleśnie wiadomość o śmierci śp. Sydira Twerdochliba. Zdawało się, że zbrodnicze wystąpienia aranżowane przez garstkę obałamuconych agitatorów nie powtórzą się więcej, gdy strzały na stacji w Sapieżance przypomniały niestety, że znajdują się jeszcze we wsch. Małopolsce umysły podatne dla idącej z zewnątrz kraju podburzającej agitacji. **Mimo, że zbrodnie podpalań i napadów powtarzały się w ostatnich tygodniach dość często,**

nie wydano zarządzeń przepisanych,

rząd bowiem stał na stanowisku, że działają tu żywioły z poza narodu ukraińskiego. Pomijam oczywiście policyjne rozporządzenia stosowane zawsze w okolicach, gdzie epidemicznie występować zaczynają pewne zbrodnie.

Jak największą wyrozumiałością i łagodnością chcieliśmy zadokumentować, że **nie wierzymy, by te zbrodnicze zamachy miały coś wspólnego z całością narodu ukraińskiego.** Chcieliśmy na czas wyborów pozostawić bratniemu narodowi ukraińskiemu jak najszerszą swobodę, gdyż w ten sposób najłatwiej przy wyborach byłoby się okazało, że wszelkie pogłoski o niewyrozumiałości rządu wobec mniejszości narodowych były rozszerzane tendencyjnie i fałszywie. Sądziliśmy, że takiem postępowaniem najłatwiej przekonamy nawet nieprzychylne nam żywioły o dobrych naszych chęciach. Strzały dane do śp. Twerdochliba odbiły się boleśnie zarówno wśród żywiołów polskich, jak i ruskich.

Ustawa autonomiczna dla wsch. Małopolski jest niewątpliwie solą w oku antypaństwowych elementów, które, widząc, że stanowić ona będzie złoty most porozumienia, chwytają się ostatecznego środka skrytobójstwa, podpalań i mordów. Jako

bolesny wyrzut czytałem w słowach „Ridnego Kraju",

pytającego władze, jaką obywatelską swobodę daje rząd w zakresie przekonań kiedy ugodowe dążenia spotykają się na każdym kroku z krwawym terrorem.

Na terror ten odpowiedzieć wydaniem jakichś specjalnie ostrych zarządzeń, znaczyłoby skierować ostrze ich przedewszystkiem przeciw współobywatelom Rusinom, czyli godzić w najniewinniejszych. **Nie chcemy dać się prowokować i stwarzać pozorów, że w chwili wyborów położyliśmy żelazną rękę na Małopolsce** wschodniej. Rządowi kierującemu się tolerancją i wyrozumiałością nie zabraknie jednak siły do energicznego zasłonięcia swoich legalnych obywateli przed zamachami zbrodniarzy.

WEZWANIE PROKURATORÓW DO WIĘKSZEJ GORLIWOŚCI.

Minister sprawiedliwości rozesłał wczoraj pismo okólne do prokuratora sądu apelacyjnego we Lwowie i prokuratorów sądów okręgowych apelacji lwowskiej następującej treści: Szerzące się akcie zbrodnicze, skierowane przeciw mieniu i osobom spokojnych obywateli Rzpltej Polskiej, w niektórych okręgach Małopolski spowodowały konieczność ustawowego rozszerzenia właściwości sądów doraźnych. Zwracam uwagę pp. prokuratorów na **konieczność energicznego i stanowczego dochodzenia we wszystkich wypadkach zbrodni,** grożących porządkowi publicznemu, a szczególnie szkodliwie mogących wpływać na normalny **przebieg wyborów i swobodne wyrażenie woli wyborców.** Obowiązkiem urzędu prokuratorskiego wobec przestępczości jest użycie kategorycznych środków działania przez ustawy im przekazanych, tak, aby poszanowanie ustaw było w pełni utrzymane, a chroniony przez te ustawy interes publiczny doznał istotnej opieki i obrony.

WYJAZD DYREKTORA POLICJI PO INSTRUKCJE.

Dyrektor policji państwowej lwowskiej dr. Reinländer został wezwany do Warszawy celem porozumienia się w sprawie akcji przeciw sabotażom i zamachom morderczym w Małopolsce Wsch.

WALKA POLICJI Z WATAHAMI UKRAIŃSKIEMI.

„Diło" pisze o wtargnięciu band do naszego kraju: Oddział, który przechodził przez Serwisy i Jachowce, był dobrze uzbrojony, (karabinki, szable, gran. ręczne podwójnego kalibru (?), miał 2 karabiny masz., które szły na czole. Ludności nie robili żadnych przykrości, pytali, czy czytają ukraińskie gazety, rozrzucali ukraińskie odezwy i werbowali do swego oddziału, ale z jakim skutkiem, „Diło" nie pisze. Nazwali się „armją śmierci", idącą na obalenie rządów polskich. W Jachowcach pocięli szablami dziedzica. Po tym entuzjastycznym opisie, który można skrócić: „Czytajcie „Diło", wy, którzy chcecie uchodzić za lojalnych wobec hajdamaków", podaje komunikat o dalszych przewagach nad policją, która cofnęła się pospiesznie, aż do połączenia się koło Koniuch z drugą grupą, debuszującą w tej dyrekcji. Obecnie przebywają te grupy w rejonie Pomorzany-Krasnopuszcza, mając zamiar wkroczyć do Stryjszczyzny. Ze wsi Neterpiniec wysłano łącznikowego dla otrzymania kontaktu z grupą, operującą w lasach załozieckich.

*

Niewiadomo, ile na tem wszystkiem, zwłaszcza w ocenie posunięć jest prawdy — ton jest niedwuznaczny. Z rusko-galicyjskich „komitadzich", opłacanych przez jakiś „politordjel" (o akcji tej dawno donosił nasz korespondent z Ukrainy sowieckiej), robi się doniosłą grupę operacyjną. Niestety i prasa polska rozdmuchuje niepotrzebnie eskapadę ryzunów bolszewickich do rzędu doniosłej wagi zdarzenia. O ile już nie skrócono należycie tych watah, wnet zakończą się awanturnicze rajdy, mimo bezsprzecznie ogromnej nieuchwytności takiego lotnego a zdecydowanego na wszystko podjazdu.

Sprawy Grecji.

ODWOŁANIE DELEGATA PRZY LIDZE NAR.

Ateny. (PAT). Przewodniczący delegacji greckiej przy Lidze Narodów Trejk został odwołany

RRZĄD GRECKI UCZY SIĘ EKONOMJI.

Ateny. (PAT). Ze względów oszczędnościowych postanowił rząd grecki znieść poselstwa greckie w Wiedniu, Berlinie, Madrycie, Tokio, Kopenhadze, Chrystjanji, Brukseli, Hadze, Sztokholmie i Durazzo.

ENTENTE OFERUJE GRECJI POŻYCZKĘ.

Ateny. (PAT). Pisma donoszą, że reprezentanci państw koalicyjnych zaproponowali Grecji pożyczkę w wysokości 500 miljonów franków.

——oo——

Z TEATRU.

Teatr Mały: „Księga Hjoba", komedja nudna w 3 aktach Brunona Winawera.

Można chodzić po życiu swobodnym a rozważnym krokiem spacerowym intelektualistycznego turysty, który zwiedził wszystkie kraje, lecz za żadnym nie tęskni, który z każdym przyjaźnie rozmawia, lecz w nikim nie widzi przyjaciela, który wiele zna, wiele rozumie, lecz niczego nie kocha. Można żyć bez sentymentu, a człowiek czuje się wtedy lekkim, nieprzywiązanym do żadnego gruntu — i trochę smutnym. I można w czasie takiego spaceru po przez szkła ostre uważnie i z zaciekawieniem patrzeć na ludzi i stosunki. Tacy są, trudno, takimi musimy ich przyjąć, bo nie da się tego zmienić — i czy warto? Czy nie lepiej, idąc za wzorem przyrodnika — składać sobie kolekcję takich typów i sytuacji — preparatów i powiedzeń — szkiełek barwnych, rakiet, które świecą, lecz nie grzeją. Można żyć bez sentymentów — bez fantazji i bez dążeń — i można pisać na sucho, intelektualistycznie, inteligentnie układać i rozmieszczać zaobserwowane rysy, ludzi i sytuacje, przyprawiać je dowcipnemi powiedzeniami, zgrabnie kierować niemi akcji, sceniczne figurynki wprawiać niemi w ruch. A gdy się jest człowiekiem bardzo inteligentnym, causeurem miłym i bardzo dowcipnym, technikiem sprawnym i doświadczonym, to można odnieść znaczny sukces. Jednych pociągnie finezja intelektualistycznego sceptyzmu i ironji; innych — aktualne powiedzenia, pozostałych niezwykłe, zabawne sytuacje. Każdy coś dla siebie znajdzie i każdy ubawi się w czasie przedstawienia. A jednak widz wyjdzie z teatru, to literacki jego żołądek będzie lekki. Podawano nam ustawicznie różne rodzaje pianki, przyrządzonej znakomicie, lecz nie dano nam nic pożywniejszego, trwałego do zjedzenia. Wyszedłszy, zapominamy o samych postaciach (chyba że jakaś kreacja, dzięki swym uczuciowym wartościom, zapisze się nam trwalej w pamięci): pamiętać będziemy przez pewien czas o paradoksalnych sytuacjach, o tem, żeśmy się kulturalnie raczej uśmiechali niż śmiali. Tak już bywa i w sztuce i w życiu, a przynajmniej tak być powinno. Nie kochamy tych, którzy nas nie kochają, zapominamy o tych, którzy nas nie zachowują w pamięci. Taką jest zdrowa reakcja.

Winawer w komedji tej, wystawionej przed trzema mniej więcej laty w szyfmanowskim Teatrze Małym w Warszawie, przemawia ustami dra Tadeusza Herupa, docenta prywatnego zarabiającego mniej od jakiejkolwiek innej zarobkującej istoty na świecie (o paradoksie życiowy!) i Macierzana, dżentelmena-szulera włamywacza, jak kto chce, jednem słowem jednostki o niedającym się bliżej określić zawodzie i o dużych dochodach. (Charakterystyczne są te zgrabnie wymyślone, preparatowo zimne egzotyczne nazwiska. Nazwiska Żeromskiego mają w sobie coś z żywiołu. W doborze nazwisk przejawia się również indywidualność autora). **Inne postacie to tło,** wyniki obserwacji, współczynniki akcji. Herup i Macierzan najbardziej stosunkowo ujęci są od wewnątrz.

Dr. Herup tedy — twór do stwarzania sytuacji i wygłaszania sentencji — nacisk spoczywa na tej pierwszej funkcji, u Macierzana, postaci poniekąd marginesowej, rzecz przedstawia się odwrotnie — przechadza się po życiu, po sytuacjach. Jedną formę życia opuszcza dla drugiej, drugą dla trzeciej — by powrócić (w sposób intelektualistycznie dowolny) do pierwszej. I tak samo bez przejść wewnętrznych, po linji skonstruowanej sytuacji i powiedzeń przechodzi od jednej niewiasty do drugiej. Pan docent prywatny nie może się z tem pogodzić, że żona jego, artystka kabaretowa, zarabia coś piętnaście razy więcej od niego (co za godna pozazdroszczenia sytuacja!) i zostaje monterem. Monter znów bierze na siebie odpowiedzialność za zorganizowanie — pod auspicjami żony — klubu karciarzy, o którym dotąd nie wiedział, i idzie do więzienia. Eks-więzień — za przychylnem i rentującem się zrządzeniem losu powraca do poczynającej się opłacać pracy intelektualnej (wynalazki przyniosły mu sławę — i zamówienia). W przeciwnym razie zostałby szulerem fachowym, kolegą Macierzana. Rzecz pozornie dziwna: w twórczości intelektualistycznej, w jej postaciach niema wewnętrznej logiki, konieczności, ciężaru życia. Są wiotkie — a podmuch autorskiej decyzji obraca je w dowolnym kierunku.

Sztuka skończyła się na pozór poczciwie i sentymentalnie, bo tak autor wyrozumował i obliczył i takim był jego kaprys. Mogła się skoń-

Nowy program odszkodowań.

REPARACYJNY PROJEKT BARTHOU ULEGŁ ZMIANIE.

Paryż. (PAT.). Wedle „Echo de Paris" odbyło się ponowne zebranie rzeczoznawców francuskich w gabinecie prezydenta ministrów. Z początku zdawało się, że Barthou przedłoży w piątek kontrprojekt francuski, który zawierać będzie projekt reform dla systemu finansowego i walutowego w Niemczech nawet pod zagrożeniem zastosowania sankcji.

W końcu porozumiano się w tym kierunku, **że kwestji tej w całej jej rozciągłości nie należy przedkładać komisji reparacyjnej. Kontrprojekt** Barthou nie będzie z tego powodu **mówił o sankcjach**, lecz sprawa ta zostanie zastrzeżona w konferencji międzynarodowej, na której rząd francuski wyłuszczy swoje stanowisko.

LUBERSAC PRZYJECHAŁ DO STINNESA.

Berlin. (PAT.). Wczoraj przybył tu senator Lubersac celem porozumienia się z Hugonem Stinnesem w sprawie szczegółów wykonania układu, zawartego w Hamburgu. Lubersac złożył wizytę prezydentowi Rzeszy.

HANZA PROTESTUJE PRZECIW ROZPORZĄDZENIOM BERLINA.

Brema. (PAT.). Hanzeatyckie izby handlowe Bremy Hamburga i Lubeki wysłały do prez. Eberta oraz min. gospodarki i min. skarbu protest przeciwko ostatniemu zarządzeniu dewizowemu.

Austrja pod ochroną Ligi Narodów.

PARLAMENT ZGODZIŁ SIĘ NA DALSZĄ EMISJĘ BANKNOTÓW.

Wiedeń. (AW.). Obrady przedstawicieli rządu austr. z delegatami komitetu finansowego Ligi Narodów tak raźno postępują naprzód, że prawdopodobnie z końcem b. miesiąca wyniki tych narad będą już ustalone. W parlamencie odbyło się posiedzenie komisji finansowo-budżetowej, na którem przeciw głosom socjalistów uchwalono ustawę, upoważniającą rząd do podjęcia pożyczki w wysokości 750 miljonów na pokrycie niedoborów do końca br. Według planu finansowego Seipla z końcem roku Austrja miałaby możność korzystania z kredytu zagwarantowanego przez Ligę Narodów. Z dyskusji czwartkowej należy podkreślić, że według stwierdzenia ministra finansów, dochody kolei państwowych pokrywają 75% wydatków, a dochody z monopolu tytoniowego dają już czystego zysku 50% od wkładek. W najbliższych dniach ceny wyrobów tytoniowych **podwyższone zostaną** o 25 do 30 procent.

PROGRAM REFORMY ADMINISTRACYJNEJ.

Wiedeń. (PAT.). Rząd wręczył delegatom Ligi Narodów projekt wstępny programu reform i sanacji, opracowany na podstawie konwencji, podpisanej w Genewie. Projekt ten następnie zostanie przedłożony Radzie ministrów, po rokowaniach zaś z delegacją Ligi Narodów wniesiony będzie do Zgromadzenia narodowego jako projekt rządowy.

KWESTJA WYSOKOŚCI TARYF PRZEWOZOWYCH.

Wiedeń. (AW.). Min. komunikacji Odehnal udał się do Pragi, gdzie odbędzie się konferencja w sprawie taryf przewozowych. W myśl artykułu 312 układu w St. Germain Austrja za przewóz tranzytem nie może pobierać taryfy wyższej od wewnętrznej. Wobec tego koleje austrjackie muszą przewozić wielką ilość węgla czeskiego do Jugosławji po bardzo niskich taryfach. Odehnal stara się obecnie w Pradze o przyznanie wyższych taryf tranzytowych.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu 19 bm. uchwaliła wniosek w sprawie popierania hodowli koni i wyasygnowania kredytu na zakupno ogierów zagranicą. Wniosek ministra pracy i opieki społecznej o rozciągnięciu ustawy na województwa wschodnie. Pozatem wysłuchała Rada ministrów sprawozdania ministra pracy i opieki społecznej w sprawie bezrobocia i programu rządu na tem polu, oraz sprawozdania min. spraw wewnętrznych w sprawie uposażenia urzędników na G. Śląsku.

PRZEDŁUŻENIE PREZYDENTURY EBERTA.

Berlin. (PAT). 19/10. Partja centrowa zgłosiła wniosek, aby wybory prezydenta Rzeszy odroczyć do 1. lipca 1925 r. Ponieważ socjaliści zgodzili się na wniosek, doszło do porozumienia. Będzie wniesiony wniosek w parlamencie, wedle którego obecny prezydent Rzeszy pozostanie na swem stanowisku do 1. lipca 1925 r.

NIEMCY PRZYPOMINAJĄ KOALICJI SPRAWĘ KŁAJPEDY.

W odpowiedzi na zapytanie w sprawie Kłajpedy, pruski min. spraw wewn. oświadczył, że zgodnie z traktatem wersalskim, Niemcy musieli zrzec się wszelkich praw i pretensji do Kłajpedy na korzyść aljantów i zobowiązać się do uznania decyzji mocarstw w sprawie przynależności państwowej mieszkańców Kłajpedy. Ponieważ na konferencji ambasadorów za pośrednictwem głównego komisarza francuskiego w Kłajpedzie oświadczono, że mieszkańcy Kłajpedy przed powzięciem decyzji mocarstw mogą objawić swą przynależność, przeto ambasador niemiecki w Paryżu otrzymał polecenie od swego rządu przypomnienia konferencji ambasadorów o tej obietnicy.

CZAS I MIEJSCE KONFERENCJI PACYFIKACJI WSCHODU.

Paryż, (PAT). Rząd francuski podobno zaproponował 6. listopada jako datę zebrania się ogólnej konferencji pokojowej. Turcja wypowiedziała się za odbyciem konferencji we Florencji lub w Lugano w razie, gdyby odbycie konferencji w Smyrnie okazało się niemożliwe.

ROZBIJANIE GABINETU DE FACTY.

Wiedeń. (AW.). „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu ,że między faszystami a stronnictwem Giolittiego toczą się rokowania w sprawie wstąpienia Mussoliniego do ewentualnego gabinetu Giolittiego. Gabinet ten poparłby również stronnictwo Orlanda. Powszechnie sądzą, że o utrzymaniu się obecnego rządu niema już mowy.

Belgrad. (AW.). **Faszyści skoncentrowali nad granicą jugosłowiańską około 60.000 ludzi.**

ANGLJA SPŁACA DŁUG STANOM ZJEDNOCZ.

Londyn. (AW). Anglja zapłaciła **połowę długu wojennego** Ameryce, oraz przyrzekła w połowie listopada zapłacić drugą ratę w wysokości 50 miljonów dolarów.

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 20. PAŹDZIERNIKA?

W r. 1138 papież Konrad rzuca klątwę na Henryka bawarskiego. — W r. 1677 urodził się Stanisław Leszczyński. — W r. 1709 August II. zawiera w Toruniu traktat z carem Piotrem. — W r. 1740 wstępuje na tron Marja Teresa. — W r. 1877 Francja i Anglia podpisują traktat w sprawie kanału Suezkiego i Nowych Hebryd.

czyć równie dobrze inaczej. Typowy przykład intelektualistycznej anarchji, niepowiązania z gruntem życia. Jedynie uczucie ożywia, obciąża, przywiązuje do miejsca osób, sytuacji.

Inne postacie: żona — artystka, tancerka (najważniejsze po tamtych postacie) — traktowane obszerniej, a przedewszystkiem epizody — paskarz, autor kabaretowy, stary szlagon „prezes", złoty młodzieniec, eks-poeta, komisarz policji — to kamyki z mozaiki obserwacji, pierwowzory niektórych z nich dotąd spacerują po warszawskim bruku.

Sztuka Winawera, egzotyczna z natury, we Lwowie jeszcze bardziej egzotyczna, niż w Warszawie, a więc trudniejsza do odegrania, wystawiona i grana była zupełnie dobrze.

Na pierwsze miejsce wysunąć trzeba p. **Justiana** w roli dra Herupa. Niezapomniany Bończa w kreację swą w Warszawie wlał więcej sentymentu. Ale i grą p. Justiana była bez zarzutu. Dał rzecz, która nie często udaje się aktorowi — wiarygodnego, prawdziwego — i zmanierowanego zrazu, niedołężnego intelektualistę, który w toku wydarzeń rozwija się, pomnaża o męską decyzję, swobodne, ironiczne wejrzenie na świat, zwycięski stosunek do życia i ludzi. Przedstawić rozwój **postaci** — a równocześnie zachować jej wewnętrzną **jednolitość** — to wielka sztuka. P. Justianowi udało się to w zupełności.

Znacznie trudniej przychodzi młodemu talentowi rozwiązać w zupełności podobne zagadnienie. **Powiązanie** sprzecznych pozornie **momentów** akcji leży w głębi i bogactwie przeżyć i techniki scenicznej. Lecz mimo to z wielką przyjemnością patrzy się, jak zwłaszcza artystki młode grywają role starsze. Jest w tem urok bezpośredniości, sięgania w przyszłość, wdzięk kontrastu. P. **Romanówna** grała pierwszą żonę dr. Herupa. Sceny aktu I. odegrane z wielkim wdziękiem ujawniły znaczne rozszerzenie zakresu ról i środków technicznych. Po Bronce, Solinejka — gwiazda kabaretowa. Po uroku cichego oddania się — rozmach, wyzywająca pewność siebie. Cichszy, bardziej liryczny akt II. mniej był efektowny. P. **Ładosiówna** jako miłość Nr. 2 p. docenta grała bardzo starannie i poprawnie; bardzo pięknie wypadły głębsze, liryczne momenty aktu III. Dobrzy też prawie wszyscy inni: i powściągliwy w ruchach, wzorowany na grze p. Władysława Grabowskiego Macierzan p. Meliny; i konsekwentny, naturalny komisarz policji p. Rygiera; i „prezes" p. Kalinowskiego; i autor kabaretowy p. Nawrockiego nie rażący lecz nie przypominający typu z życia. P. Tartakowicz gra z zapałem i werwą; powinien jednak przytłumić głos, już z natury bardzo wyrazisty i gesty. P. Lorczyńska uniknęła tak zwykle rażącej u niej szarży. P. Bonnard bardzo się stara, musi jednak przezwyciężyć monotonję swego manierującego się już typu grzecznisiego, dziewczynkowatego chłopaka.

W. J.

——oo——

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Felicjana; gr. kat. Serbja m. Jutro rz. kat. Urszuli pm.; gr. kat. Pelahji m. — Wschód słońca [illegible]55 zachod 4·24

Repertuar Teatru Wielkiego.

Piątek o g. 7 „Eugeniusz Onegin", opera (występ St. Argasińskiej-Chojnowskiej).

Sobota o g. 3 pop. „Barbara Radziwiłłówna" — wieczór o 7 „Ta która przeszła bez śladu".

Niedziela o 3 po poł. „Powrót" — wieczór „Zamaki oczy", opera.

Poniedziałek „Ta która przeszła bez śladu".

Wtorek „Eugenjusz Onegin", opera.

Środa „Wielki balet".

Repertuar Teatru Nowości.

Piątek o godz. 7 „Bajadera".

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek „Bajadera".

Środa „Dudek", farsa.

Mały teatr miejski:

Piątek „Ósma żona Sinobrodego".

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek i środa o g. 7 „Księga Hioba".

Teatr art.-lit. „Ul" Ossolińskich 10., od d. 16 do 23 października r. b.

Program VI. Część koncertowa. Występy Andy Kitschman, Marka Windheima i Mary Rosée. Znakomity duet taneczny Rosée. Komiczna operetka w 2 aktach z prologiem, muzyka Dostala: „Bogowie na ziemi". Początek o godz. 8-mej wieczór. W poniedziałki i piątki za okazaniem legitymacji urzędniczej 50% zniżki.

We Lwowie.

— **Osobiste.** Znana art.-dram. pni Marja Strońska-Wasowska, zaangażowana obecnie w „Komedji" warszawskiej, bawi chwilowo we Lwowie.

— **Zbiórka na inwalidów.** W obronie wolności Ojczyzny i miasta złożyły tysiące w ofierze zdrowie, tracąc zdolność do wykonywania pracy zawodowej i wskutek tego, tysiące żyje razem z rodzinami w dotkliwej nędzy i biedzie. U innych narodów, np. we Francji, Anglji, w Czechach inwalida i ofiara wojny jest benjaminkiem. A u nas trzeba uciekać się aż do zbiórek. D. 22. października br. odbędzie się przy stolikach i do puszek na ulicach, placach i w lokalach publicznych naszego miasta zbiórka na rzecz inwalidów, wdów i sierót wojennych. Do was mieszkańcy Lwowa, którzy dajecie zawsze dowody ofiarności, gdy idzie o cel szlachetny, apelujemy: Niechże w dniu tym nie uchyla się nikt od obowiązku złożenia bodaj skromnego datku!

— **Podwyżka 15 procentowa dla urzędników państwowych.** Z Warszawy donoszą, że rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła przyznać na m. listopad nową podwyżkę poborów urzędników państwowych. Podwyżka ta wynosi 15 proc. od całkowitych poborów z miesiąca października.

— **Wyrzuceni na bruk.** W Banku krajowym przeprowadzono nagle ze względów oszczędnościowych redukcję personalu, która wywołała popłoch wśród pracowników tej instytucji. Onegdaj przyjechał z Warszawy dyrektor p. Michalski, poczem listownie wypowiedziano posadę 30 pracownikom, a to 25 pannom i 5 panom. Wśród tych pracowników są tacy, którzy zajęci są w Banku kraj. od dłuższego czasu. Wypowiedziano im posadę na 14 dni, tj. od 1. listopada. Jest to prawdziwą klęską dla wszystkich wydalonych urzędników, ze względu na krótki termin wypowiedzenia przed zimą — kiedy wydatki są tak duże i w czasie obecnym, kiedy tak trudno o posadę.

Pracownicy Banku krajowego nie należą do Związku urzędników, tembardziej, że należeć im nie wolno i dlatego nie ma się za nimi kto ująć.

Jeżeli ze względów oszczędnościowych cofnięcie wypowiedzenia jest niemożliwe, to nie tylko względy ludzkości, lecz także słuszności nakazywałyby, ażeby wydalonym tak nagle przyznano odprawę albo przynajmniej trzymiesięczny termin wypowiedzenia. Nie naruszyłoby to równowagi budżetowej Banku krajowego, a byłoby pewną ulgą dla wyrzuconych na bruk.

Dotychczas nie zdarzyło się jeszcze tak masowe wypowiedzenie i to na 14 dni w żadnej instytucji prywatnej. Czy najpoważniejsza instytucja krajowa ma pod tym względem stać się przykładem zachęcającym?

— **Brak cukru** daje się odczuwać bardzo dotkliwie we Lwowie. „Nuza", która swoim członkom dostarczyć miała cukru już przed kilku dniami, zawiadamia ostatnio, że cukier jeszcze nie nadszedł i pociesza, że wysłani urzędnicy czuwają nad przyspieszeniem transportu, a tymczasem paskarze cukrowi wyprawiają orgie. W porównaniu ze Lwowem Kraków jest w położeniu szczęśliwem. Donoszą stamtąd:

Do Krakowa nadeszły onegdaj dalsze transporty cukru, a mianowicie 4 i pół wagona cukru kostkowego z cukrowni w Chybi na Śląsku Cieszyńskim. Z transportu tego rozdzielono po jednym wagonie między kooperatywy: „Proletarjat", „Nuza", „Rozwój" i kooperatywie pracowników kolejowych resztę zaś oddano do użytku pracowników szeregu urzędów, jako to: dyrekcji kolejowej i t. p.

W najbliższych dniach spodziewane są dalsze transporty cukru, zarówno kostkowego, jak i gryskowego. Cukier kostkowy sprzedawany będzie konsumom po 775 mp. za 1 kg., detalicznie zaś po 800 mp. za 1 kg.

Miejskie biuro aprowizacyjne wydało kilkunastu instytucjom dobroczynnym w Krakowie około 6000 kg. cukru.

Sprzedaż cukru miejskiego odbywa się sprawnie. Cukier gryskowy sprzedawany w dalszym ciągu w sklepach miejskich".

Z Poznania donoszą: Wielkie zapasy cukru leżą w składach poznańskich cukrowni. Zajęło się sprawą województwo poznańskie i poprosiło władze warszawskie o wyjaśnienie, kto jest właścicielem tego cukru i czy owych zapasów nie możnaby użyć na potrzeby ludności. W odpowiedzi oświadczył departament akcyzy, że zapasy te należą w części (11.000 ton) do ministerstwa skarbu, reszta zaś stanowi własność banku cukrowniczego, od którego zależy wypuszczenie cukru na rynek wewnętrzny.

— **Jedna z przyczyn drożyzny.** Lwów jest w promieniu kilkudziesięciu kilometrów otoczony wsiami, które bez trudności mogłyby zaopatrzyć miasto we wszelkie produkty, a nawet stworzyć zdrową konkurencję aprowizacyjną i nadwerężyć liczne aprowizacyjne trusty miejskie. Jednakże na przeszkodzie stoi okropny stan dróg w powiecie. Pełne dołów i błota gościńce uniemożliwiają wszelki ruch kołowy. Kto nie chce połamać kosztownego dziś wozu i ugrzęznąć w błocie, kto boi się zaryzykować swoje konie na niebezpieczną jazdę, ten nie wybierze się nigdy do Lwowa. Opieka nad drogami i gościńcami spoczywa w ręku województwa i rady powiatowej. Instytucje te jednak niczego nie uczyniły w tym kierunku. Zapewne nie było jeszcze odnośnego „kawałka", któryby je pobudził do jakiejkolwiek inicjatywy. A przecież kiedyś trzeba będzie te drogi naprawić. Może ktoś z reprezentacji miejskiej podniesie tę sprawę i przypilnuje by rada pow. i województwo spełniło ten najprymitywniejszy obowiązek względem Lwowa.

— **Z teatru.** „Eugenjusz Onegin", który idzie w teatrze Wielkim, zejdzie z afisza teatralnego z powodu przygotowań do nowej opery. Główne partje śpiewają: pp. Argasińska-Chojnowska, Green, Prawdzic Dolnicki.

„Księgę Hioba" grać będzie teatr Mały do końca tygodnia.

— **Początek przedstawień** we wszystkich teatrach miejskich o g. 7. wiecz.

— **Zmiana repertuaru.** Z powodu nagłego zgonu ojca p. Rygiera dziś w Teatrze Małym zamiast „Księgi Hioba" pójdzie „Ósma żona Sinobrodego".

— **Przewóz mleka za biletami.** Z dniem 1. listopada br. wprowadza się przewóz kolejami mleka, świeżej śmietanki, oraz śmietany na podstawie biletów. Z tym dniem tracą ważność postanowienia byłej austr. taryfy kolejowej o odprawie mleka w abonamencie za miesięcznym obrachunkiem. Przewóz mleka za biletami odbywać się będzie za opłatą przewidzianą dla przewozu ulgowych przesyłek pospiesznych, natomiast powrotny przewóz próżnych naczyń odbywać się będzie bezpłatnie. Od każdego biletu będzie się pobierało oprócz przewoźnego, należytość stemplową w kwocie 20 mk. Przewóz mleka, świeżej śmietanki oraz śmietany za biletami dozwolony będzie tylko po poprzedniem wyjednaniu zezwolenia odnośnej dyrekcji kolejowej.

— **Tytoń w sklepie inwalidzkim.** Dyrekcja okręgu skarbowego zawiadamia interesowanych, pobierających tytoń na asygnaty w sklepie inwalidzkim we Lwowie, aby bezzwłocznie zgłosili się po odbiór asygnat, składając na 24 godz. przed odebraniem tytoniu w sklepie inwalidzkim potrzebną gotówkę. Termin podjęcia asygnat upływa w poniedziałek.

— **Wbrew woli człowiek okazem naukowym.** Pani X. żona urzędnika, przyprowadziła do kliniki dermatologicznej prof. L. służącą, która dostała jakichś liszajów, w celu zbadania dziewczyny. Dziewczyna wróciła od specjalnego badania do domu i wśród spazmatycznego płaczu opowiedziała swej pani, że wciągnięto ją grzecznie do sali, w której znajdowało się kilkudziesięciu słuchaczy i sam prof. kazał jej się zupełnie rozebrać. Należy zaprotestować, żeby w klinice lwowskiej wbrew woli dotyczących osób, a kosztem wstydu dziewczęcego zdobywano okazy dla celów naukowych. Dotychczasowe zachowanie się służącej nie dało powodu, by można wątpić w jej zeznania. W każdym razie służącej lub pacjentki bezpłatnej nie można bez jej zezwolenia używać do eksperymentów jak królika.

— **Wyrok śmierci.** Wczoraj odbyła się przed trybunałem przysięgłych pod przewodn. sędziego Laidlera rozprawa przeciw 23-letniemu Hryńkowi Marczukowi, służącemu we wsi Neuhofie, oskarżonemu o zbrodnię pospolitego morderstwa. Oskarżał podprokurator dr. Pawlikowski. W nocy na 26. czerwca br. zamordował Marczuk siekierą rywala swego Michała Diaczykowa, który zaręczył się z Ewą Lachówną. Oskarżony nosił się również z takim samym zamiarem, lecz Ewa wolała Michała. W wieczór po zaręczynach oskarżony przyłączył się do narzeczeństwa i zachowywał się wobec nich w sposób obraźliwy. Z tego powodu przyszło do kłótni, wreszcie Diaczykow przepędził natręta kijem. Po zajściu Diaczykow udał się na spoczynek. Spał na strychu w stajni. Oskarżony zakradł się z siekierą i trzykrotnem uderzeniem obuchem w głowę, uśmiercił rywala. Na rozprawie tłumaczył się oskarżony, że nie miał zamiaru zabić go, lecz tylko pobić. Sędziowie przysięgli 8 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, poczem trybunał ogłosił wyrok śmierci. Obrońca skazanego zgłosił zażalenie nieważności.

— **Nowy rozkład lotów** od dnia 20. bm.. Odlot: z Gdańska 9.—, z Warszawy 12.—, ze Lwowa 9.—, z Warszawy 13.—. Przylot: do Warszawy 11.30, do Lwowa 15.—, do Warszawy 12.—, do Gdańska 15.30.

— **Trzy zamachy samobójcze.** Podczas wczorajszego dnia zdarzyły się aż trzy zamachy samobójcze. I tak, przy ul. Józefata 2. skoczyła z II. piętra w zamiarze samobójczym S. P., l. 28., kasjerka z restauracji „Zakopane" i doznała złamania kręgosłupa. W stanie bardzo groźnym odwieziono ją do szpitala.

Drugi wypadek zdarzył się również przy ul. Józefata pod l. 10. Sierżant J. D., rusznikarz, zajęty w wojsk. warsztatach, wystrzałem z rewolweru chciał odebrać sobie życie. Kula przeszyła mu pierś. Po zaopatrzeniu odstawiono go do okr. szpitala wojsk. Powodem zamachu samobójczego ma być silny rozstrój nerwowy.

O godz. 8 wiecz. wezwano Pogotowie po raz trzeci na ul. W. Pola 10. do mieszkania St. K., prostytutki, która w zamiarze samobójczym nożem kuchennym poprzecinała sobie żyły u rąk i napiła się jakiejś trucizny. Po wypompowaniu żołądka i zaopatrzeniu ran na rękach, odwieziono ją do szpitala powszechnego.

— **Kradzież sukna.** Na pociąg ciężarowy nr. 375, idący do Lwowa, na przestrzeni między sygnałem głównym na Persenkówce a wiaduktem koło Biłohorszczy napadło kilku nieznanych osobników i rozbiwszy plombę, skradli 1 bal sukna.

Z całej Polski.

— **Warszawa interesuje się Wsch. Małopolską.** W ostatnich czasach ogłoszono kilka odczytów o kwestjach, związanych z położeniem naszego kraju, między innemi znany uczony i polityk p. Kulczycki mówił w klubie „wyniany polskiej myśli państwowej" o Wsch. Małopolsce; w oknach księgarń widać Hołówki rozprawę o kwestjach narodowościowych w Polsce, gdzie i naszym kresom poświęcono należne miejsce. Jednem słowem — lepiej późno interesować się, niż stale chodzić w łachmanach ignorancji.

— **Szkoły warszawskie zaopatrzone w węgiel.** Dostawa węgla do szkół powszechnych w Warszawie, oraz instytucji miejskich została w bieżącym miesiącu zapewniona. Wydatki na ten cel stanowią poważną pozycję w rubryce wydatków miejskich, dochodzą bowiem sumy 150 miljonów miesięcznie.

— **Konkurs na rzeistoczenie pl. Wolności w Poznaniu** rozpisuje magistrat m. Poznania za pośrednictwem poznańskiego koła architektów. Koło architektów w Poznaniu ogłasza niniejszem konkurs, w którym mogą wziąć udział wszyscy architekci polscy z terminem do 1. stycznia 1923. Program wyznacza trzy nagrody: 1) 500.000 mk., 2) 300.000 mk., 3) 200.000 i zakupno prac nienagrodzonych, a wyróżniających się.

— **Strajk zecerów w Lublinie.** Z powodu niedojścia do porozumienia pomiędzy właścicielami drukarń a zecerami w Lublinie w sprawie podwyżki płacy o 40%, wszyscy zecerzy zaprzestali wczoraj pracy. Dziś nie wyjdzie prawdopodobnie żaden dziennik.

— **Włamanie.** W Dobromilu p. Przemyśl. włamali się onegdaj nieznani sprawcy do mieszkania Abrahama Singera i skradli garderobę, bieliznę i biżuterję, wart. 1,205.000 mp. Śledztwo w toku.

— **Miljon w skrzyni.** W Jaryczowie Nowym dostali się onegdaj do zagrody Wasyla Łojeka nieznani sprawcy, wyrwawszy poprzednio kłódkę, na którą dom był zamknięty podczas nieobecności gospodarza. Tu wyrwali ze skrzyni stojącej w alkierzu dno i wraz z zawartością, t. zn. 1.560.000 mp. ulotnili się.

— **Wieczór bajek w Brzeżanach.** Piszą nam stamtąd: W szary, słotny wieczór jesienny przeniesiono nas w tęczową bajki krainę, owianą czarem i świeżością lasu, pełną wróżek, krasnoludków i zaklętych królewien. Kółko amatorskie państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Brzeżanach pod przewodnictwem nauczycielek pp. Heleny Bereżnickiej i Antoniny Mihułowiczówny, urządziło w „Sokole" wieczór bajek z nader miłym programem. Przemowa uroczej królewny bajek, zgodny, przedziwnie wyszkolony chór dziewczątek i bajka o Kosturku, Azie i Burku i żywe obrazy — wszystko wykonane wprost artystycznie, ożywione tchnieniem szczerej poezji i świeżości, wywarło naprawdę miłe wrażenie i w monotonnem życiu miasteczka stanowiło niezwykle ładną atrakcję. **Gr.**

— **Z żałobnej karty.** W Warszawie zmarł wybitny artysta dramatyczny Edmund Rygier, który przez dłuższy czas pracował na scenie lwowskiej.

— **Zmiana ustawy należytościowej.** W myśl rozporządzenia ministra skarbu, ogłoszonego w nr. 84. z roku 1922 Dziennika Ustaw pod poz. 756, umowy o najem lub dzierżawę nieruchomości podlegają należytości według stawek procentowych od 2/10 proc. do 2 proc. zależnie od ceny najmu lub dzierżawy, wraz z świadczeniami dodatkowemi należącej się za rok jeden. Umowy najmu i dzierżawy zawarte za rocznym czynszem, nie przenoszącym 100 mk. są wolne od należytości. Temsamem rozporządzeniem uchylono należytość od ksiąg handlowych i przemysłowych. Powołane rozporządzenie wchodzi w życie w dniu 20. października 1922 r.

— **Obszarnik głową bandy przemytników.** Na pograniczu polskiego Śląska, w miejscowości Głubczyce, aresztowano w tych dniach bandę przemytników, trudniącą się przemycaniem wielkich ilości produktów spożywczych do Czech. Głową tej bandy był właściciel dóbr Wenzelides z Geppersdorfu. Urzędnicy celni urządzili rewizję w zabudowaniach majątku Wenzelidesa, przyczem znaleźli liczne motory, dywany perskie, kilka cetnarów czekolady i wielkie zapasy innych towarów, przygotowane do wysłania. Samego właściciela majątku już nie znaleziono, gdyż uprzedzony przez kogoś, zdołał umknąć, aresztowano więc tylko zarządcę majątku i woźnicę. W ciągu ostatnich 3 dni przytrzymano w Bytomiu 120 przemytników i osadzono w areszcie. Wartość odebranych od nich towarów wynosi kilkaset tysięcy marek niemieckich. W przeciągu III. kwartału rb. władze celne oddały w ręce sprawiedliwości 3.800 osób do ukarania.

Ze świata.

— **Pomnik w Giurgiu.** Marszałek Foch w towarzystwie generałów Berthelota, Weyganda wyjechali do Giurgiu na uroczystość odsłonięcia pomnika żołnierzy francuskich, którzy po katastrofie mocarstw centralnych przekroczyli Dunaj w listopadzie 1918.

— **Podwyżka taryfy kolejowej w Gdańsku.** Z dniem 1. listopada wchodzi w życie na kolejach gdańskich 100% podwyżka taryfy kolejowej.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Ogólne zebranie Związku Kobiet Polskich** i Klubu politycznego kobiet postępowych odbędzie się w piątek 20. bm. o godz. 7 w lokalu pl. Akademicki l. 1. Tamże dyżury codziennie od 6 do 7.

— **Posiedzenie wydziału zawod. Związku literatów p.** odbędzie się w niedzielę, 22. bm. o g. 11. przedpołudniem w lokalu Związku (Kilińskiego l. 1.).

— **Dyrekcja teatru „Ul"** przygotowuje od 23. bm. sensacyjną, aktualną serję pt. „Wyborcza arena we Lwowie". Akcja rozgrywa się na Wałach Hetmańskich, w noc poprzedzającą wybory 5. listopada. Specjalne dekoracje i kostjumy pod kier. art. mal. p. Szyjkowskiego.

Wiadomości telegraficzne.

Szwajcarja o rozwoju ekonomicznym Polski. Berno szwajc. Szwajcarska delegacja gospodarcza, która niedawno zwiedziła Polskę, ogłasza w tut. prasie komunikat, w którym zachęca do nawiązania stosunków z Polską i zaleca zgłaszanie się o bliższe informacje do szwajcarskiego Biura zakupu i eksportu towarów w Zurychu, przy którem utworzona została specjalna komisja dla spraw dotyczących stosunków ekonomicznych szwajcarsko-polskich. W skład tej komisji wchodzi kilku uczestników wycieczki do Polski. (PAT).

Rokowania o układ polityczny węgiersko-czeski. Budapeszt. Na posiedzeniu partji chrześc.-socjalnej Bethlen wyraził nadzieję, że toczące się obecnie rokowania gospodarcze z Czechosłowacją doprowadzą do układu gospodarczego. Równolegle z tem prowadzone są między Węgrami a Czechosłowacją rokowania w sprawach politycznych. (PAT).

Lista polska w Letgalji uzyskała wedle ostatecznych obliczeń w czasie wyborów do Sejmu łotewskiego 34.170 głosów. (PAT.)

Trocki propaguje odbudowę floty rosyjskiej. W Moskwie otwarto uroczyście V. kongres młodzieży komunistycznej. Trocki wygłosił mowę, w której wskazał na znaczenie programu w kierunku odbudowy floty rosyjskiej. Mimo oszczerstw prasy zagranicznej trwają sowjety przy swej chęci pokojowej, nie wydadzą jednak wybrzeży rosyjskich samowoli admirałów imperjalistycznych lecz uzupełniać będą energicznie szczupłą dotychczas marynarkę. (PAT.).

Podwyżka taryfy kolejowej w Niemczech. Berlin. Wchodząca w życie z dniem 1. listopada podwyżka taryf osobowych zostanie z dniem 1 grudnia ponownie zastosowana. Taryfa podwyższona będzie o dalszych 100 proc. (PAT.).

Wybory do petersburskiego sowjetu. Dotychczas wybrano 47 komunistów i 3 bezpartyjnych. (PAT).

Miedzynarodowa konferencja kolejowa w Paryżu. Reprezentowane są wszystkie państwa europejskie, a także Chiny i Japonia. Prezydentem konferencji wybrany został dyrektor kolei francuskich Mange. Celem konferencji jest obmyślenie środków dla ujednostajnienia i popierania komunikacji. Fachowcy mają przeprowadzić studja nad kwestją utworzenia stałej konferencji zarządów kolejowych. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu delegat Niemiec wyraził życzenie, aby w działalności poszczególnych zarządów kolejowych połączyły się różne kraje rozłączone przez wojnę. Konferencja postanowiła wybrać komisję dla wypracowania projektu statutu międzynarodowej unji kolejowej, która ma być utworzona.

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 19 października.

+ **Obieg banknotów szwedzkiego banku państwowego** zmniejszył się w ubiegłym tygodniu do 548.13 miljonów koron, czyli o 16.25 miljonów koron.

+ **Wzrost godzin pracy w Niemczech.** Udział robotników w pracy ponad 8 godzin w drugiej połowie września zwiększył się w Essen z 52 na 71 proc.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W papierach dywidendowych ożywione obroty jedynie w Parowozach, Chodorowskich i Nafcie. Parowozy stopniowo awansowały na 2225, Chodorów 4900, Nafta 2250. Pozatem sporadyczne transakcje w Oikosach po 8600, Zieleniewskim po 7100 i Pociskach po 1000. Kursa funtów i dolarów znacznie wyższe. Obroty znaczne. Berlin słabszy, zakończył kursem 3.50. Praga pod koniec notowała 363. Wiedeń 14.15. Londyn 49.000. Zurych 2025. Za dolary płacono 10.950. Tendencja w akcjach i walutach zwyżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

+ **Warszawska giełda zbożowo-towarowa.** Mąka pszenna 50% fco Warszawa 59.200. Siemiane 90% 55.000. Kasza jęczmienna 38.000. Owies poznański fco Warszawa 24.100. Żyto poznańskie (118 funtów holend.) 21.600. Pszenica poznańska 36.000. Żyto poznańskie 36.000. Żyto kongresowe (118 funtów holend.) 21.000. Owies pedług próby 22.600. Otręby żytnie fco wagon Warszawa 10.500. Owies według próby loco magazyn Praga 21.300. Kuchy rzepakowe fco Warszawa 21.000. Owies poznański 23.200—23.600. Otręby pszenne 9.700. (PAT).

—od—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	19 paźdz.	B) Akc. przem.	19 paźdz.
Akc. Związk.	700	Gafota ex	1225
Dyskont Lw.	2300	Górka	7750
Handl. Pozn.	3200	Oikos	T 8600
Hipot. akc.	800	Parowozy	T 2250
Hipot. zemel	420	Patria	5600
Małopolski	750	Pezet	T 1700
Powszechny	375	Pocisk	T 1000
Przemysłowy	525	Pol. Glob	650
Ziemski kred.	600	Pol. Nafta	T 2250
		Pol. Tow. Bud.	2500
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	800
Brow. Lwow.	18000	Rakszawa	5900
Chodorów	T 4950	Siersza el.	1250
Karpalit	2100	Gór. Siersza	13000
Ćmielów	2750	Tepege	8100
Portland z S.	—	Zieleniewski	T 7100
Galicja	700000	Żegluga pol.	50

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 241	Lwów — dnia 19 październ. 1922 Gotówka	Lwów — dnia 19 październ. 1922 Dewizy	Warszawa dnia 19 paźdz.	Zurych dnia 19 X.	Berlin dnia 19 X.	Wiedeń dnia 18 X.
			Dewizy	Dewizy	Dewizy	Dewizy
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.05½	30.00	6[illegible]
1 funt ang.	48000—49000	48500—49500	47010—49490	25.46	14250.00	327840
100 frs franc.	78000—82000	79000—83000	81500—82600	40.36	23700.00	550400
100 fr. szwaj.	195000—205000	197500—207500	202500—205000	100.00	59000.00	1[illegible]6[illegible]
100 frc. belg.	72000—77000	72500—77500	76400—77500	37.22	22000.00	515400
100 K czesk.	32500—36500	33000—37000	36000—36800	18.00	105.50	243700
100 K węg.	350—400	350—450	——	—22	36.54	2930
100 K austr.	12—15	13—15	1400—1500	—.0074	3.13	100.—
100 M niem.	350—400	325—375	327—350	0.17	100.—	2500
1 Dolar am.	10000—11000	10000—11000	10900—11000	146.00	3200.00	73875
100 Lir wł.	42000—46000	42000—46000	45400—45500	22.90	184.00	1096[illegible]
100 Lei rum.	5800—6800	6000—7000	——	3.37	228.26	14400
100 guld. hol.	400000—420000	410000—430000	——	214.50	125000.00	2886000
100 K norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	——	98.50	5921.00	1[illegible]
100 K duńs.	82000—83000	P 80000—85000	——	108.10	7818.00	147.50[illegible]
100 K szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	——	115.90	9387.50	1965500

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Komunikaty.

Seminarjum gospodarcze w Snopkowie urządza wystawę przetworów owocowo-jarzynowych w niedzielę dn. 22-go bm. między 10 rano a 5 popołudniu w zakładzie Snopkowskim. 257

—o—

L. 21.782/1922 — 1/2.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 15. października br. wieczorem koło stacji kolejowej Sapieżanka p. Kamionka Strumiłowa dokonano skrytobójczego zamachu morderczego na osobie Sydora Karola Twerdochliba, posły i profesora gimnazjalnego we Lwowie, który wskutek ran odniesionych, zmarł dnia 16. października w szpitalu we Lwowie.

Ohydny ten mord wywołał zrozumiałe wzburzenie i potępienie opinji publicznej, a poczucie sprawiedliwości domaga się, aby skrytobójcy ponieśli jak najrychlej zasłużoną karę.

Za ujęcie morderców śp. prof. Twerdochliba, bądź za dostarczenie władzom danych, prowadzących do ujęcia morderców, wyznacza Województwo nagrodę w kwocie

2,000.000 mkp. (słownie dwóch miljonów marek).

Kto zatem dopomoże władzom do ujęcia morderców, lub dostarczy wiadomości umożliwiających ujęcie, otrzyma kwotę 2,000.000 mkp., która natychmiast po ujęciu morderców zostanie wypłacona.

Lwów, dnia 18. października 1922.

Wojewoda: **Grabowski** w. r.

—o—

Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie ogłasza wpisy dla murarzy, cieśli i kamieniarzy do Szkoły rzemiosł budowlanych na rok szkolny 1922/23, które odbędą się w czasie od 27—31 października w godzinach od 9—12 i od 15—17 przy ul. Snopkowskiej l. 47.

Nowo wstępujący uczniowie mają mieć ukończonych 18 lat i wykazać się wyzwoleniem na czeladnika, świadectwem ukończonych czterech lat nauki szkolnej, świadectwem moralności i muszą się poddać egzaminowi wstępnemu.

Dyrekcja.

Z Rady miejskiej.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia poprzedziły, jak zwykle, interpelacje i nagłe wnioski. Przyjęto najpierw do wiadomości propozycję komisji matki. W myśl wniosku delegowano do komisji wojewódzkiej dla zwalczania alkoholizmu radnych Włodzimirskiego i Mareckiego, oraz poczyniono zmiany w składzie komisji wyborczych. Zbadania przez prezydjum miasta jaskrawego nadużycia policjantów domagał się w formie interpelacji r. **Marecki**. Mianowicie podczas rumacji z mieszkania domu przy ul. Józefata l. 5. pewnej wdowy z dwojgiem dzieci, policjanci mieli bić tę kobietę, a komisarz policji towarzyszył temu z wyjętą z pochwy szablą, co wywołało ogólne oburzenie. Mowca stwierdza przytem z ubolewaniem, że rumuje się bez miłosierdzia najbiedniejszych ludzi z wilgotnych nor, a nie widzi się, aby kogoś rumowano z kilku pokoi. Prezydent Neumann obiecał sprawę zbadać. R. **Lisiewicz** podniósł w wniosku nagłym opłakane stosunki dozorców domu, domagając się jak najrychlejszego załatwienia tej sprawy, poruszonej już dawno na posiedzeniu Rady miejskiej. Również należy ustalić opłaty za otwieranie bramy w nocy na kwotę 100 mkp. Poparty przez r. Thuliego i dr. Bubera wniosek powyższy uchwalono z tem, aby prezydjum udało się do Inspektoratu pracy celem zawarcia z dozorcami wspólnego kontraktu. Jeszcze jedną interpelację wniósł r. Thulie i jakkolwiek należało ją skierować na inną drogę, prezydent obiecał zadość uczynić interpelantowi.

Wiceprz. dr. **Schleicher** referował wniosek w kierunku wprowadzenia 4% opłaty od kontraktów o przeniesienie własności nieruchomości i zniesienia opłaty od przyrostu wartości. Bez dyskusji wniosek przyjęto. W drugiej uchwale przyjęto wniosek o podwyższenie opłaty miejskiej od piwa. Potem przyjęto po referacie r. dr. Aleks. **Majerskiego** fundację stypendyjną Obrony Lwowa, stworzoną przez p. Jana Laugiera w kwocie 300.000 mkp., do której dołożyli pracownicy wydziału dochodów dyrekcji kolei 600 mkp. Z dochodów fundacyjnych, dopóki nie osiągnie 1 miljona mkp., tworzy się jedno stypendium w kwocie 4.000 mkp., które ma być udzielane dla obrońców Lwowa na zakładanie wytwórczych warsztatów pracy umysłowej, lub fizycznej.

Sprawa zakupna kotła do centralnego ogrzewania w szkole im. Sienkiewicza, referowana przez r. **Felsztyna**, dała sposobność krytyki pod adresem gminy co do zaniedbania szkolnictwa. Przemawiali r. **Kwiatkowski, Rudnicka** i **Władyka**. Prezydent odpierał zarzuty, stwierdzając, że szkołami opiekuje się obecnie rząd, a gmina obowiązana jest tylko do świadczeń rzeczowych, które spełnia na wniosek okręgowej Rady szkolnej. W rezultacie uchwalono 3,600.000 mkp. na zakupno wspomnianego kotła, a następnie przyjęto wniosek tego samego referenta, przyznający 9,000.000 mkp. dodatkowego kredytu na dokończenie budowy kafilarni (zakład dla palenia padliny). Dzierżawę kantyny w rzeźni miejskiej na dalsze 3 lata oddano w myśl referatu r. **Jakóbczyńskiego** dotychczasowemu dzierżawcy Karolowi Rybczyńskiemu, inwalidzie i obrońcy Lwowa za czynszem rocznym 150.000 mkp. i pokryciem z jego funduszów adaptacji w kwocie 511.000 mkp.

Projekt nowej ustawy budowlanej we Lwowie referował r. dr. **Obmiński**. Radni przez cały niemal czas referatu głośno gwarzyli w kątach sali radzieckiej. W dyskusji r. dyr. **Münz** przedłożył poprawki natury prawnej do trzech paragrafów. R. dr. **Sokal** zauważył, że projektowanie nowej ustawy nie jest dziś na czasie, bo obecnie nic się nie buduje. Ze względów ekonomicznych nie będzie można ani za 10 lat budować domów po myśli tej ustawy. R. inż. **Biernacki** zwalczał powyższe twierdzenie, nadmieniając, że obecna ustawa budowlana istnieje już 37 lat, nie może więc być dobra i sprostać dzisiejszym wymaganiom. R. prof. **Matakiewicz** polemizując z wywodami r. Sokala, gorąco zalecał przyjęcie nowej ustawy. Po przemówieniu referenta projekt ustawy przyjęto z poprawkami, poczem odbyło się posiedzenie tajne.

ZAPISKI.

Międzynarodowy Rocznik Pracy. Drugie wydanie **Międzynarodowego Rocznika Pracy**, ogłoszone w językach angielskim, francuskim i niemieckim przez Międzynarodowe Biuro Pracy Ligi Narodów w Genewie, stanowi dla każdego, kogo interesują kwestje przemysłu i pracy, źródło wartościowych informacji. Wydanie to, zawiera dokładne informacje dotyczące organizacji rządowych i prywatnych zajmujących się sprawami przemysłu i pracy w 72-ch krajach i stanowi jedyne w swoim rodzaju źródło informacyjne.

Wydanie tegoroczne zawiera informacje dotyczące przeszło 1.800 związków pracodawców, 2.300 związków robotników, 600 związków pracowników umysłowych, 45 organizacji inwalidów, 450 towarzystw spółdzielczych i około 40 różnych związków międzynarodowych. Ilość stron rocznika zwiększona została z 600 do 1.000.

Specjalna uwaga zwrócona została na skompletowanie wykazów najważniejszych organizacji pracodawców i pracowników w różnych krajach. Wykazy te zawierają i adresy organizacji, nazwiska odpowiedzialnych kierowników, ostatni spis członków, ilość zrzeszonych organizacji pracodawców, stowarzyszenia krajowe i międzynarodowe. W ostatnim rozdziale podane zostały daty założenia i kapitał obrotowy niektórych organizacji.

Scena Polska organ Związku artystów scen polskich **„Sceny Polskiej“** ukazał się zeszyt (8—9—10) za sierpień, wrzesień i październik 1922 r. Na treść składają się artykuły pp.: Michała Orlicza pt. „Układ sceniczny, a logika teatralności“, Jana Nepomucena Millera „O rolę chóru muzycznego w teatrze nowoczesnym, uwagi Józefa Kotarbińskiego na temat, wyłonionej na zachodzie dyskusji „Szekspir czy Bacon“, wreszcie artykuł W. Z. Courneya z „Le Monde Nouveau“ pt. „Teatr realistyczny w Anglji“. Z kolei następuje kronika warszawska i krajowa, osobny zaś dział zajmuje przegląd zagraniczny (Francja, Belgja, Włochy, Czechosłowacja, Bułgarja, Jugosławia, Rosja, Niemcy, Austrja, Ameryka). W zeszycie tym pomieszczono głosy obce o polskim teatrze, oraz przegląd prasy i jej stosunek do zagadnień teatralnych. Dział organizacyjny zamyka przejrzyście skonstruowany numer wydawnictwa.

KRONIKA SPORTOWA.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Karpackiego Tow. narciarzy odbyło się we czwartek 12. bm. Po wysłuchaniu sprawozdania ze stanu budowy schroniska — obecnie na ukończeniu — udzielono wydziałowi pełnomocnictwa na zaciąganie pożyczek do wysokości 10 miljonów mp., poczem ustalono wysokość wkładek i wpisowego.

Przerwy w ruchu towarowym.

Zarządzone zostały przerwy w ruchu towarowym na następujących odcinkach:

W obrębie Dyrekcji lwowskiej: a) ogólna przerwa ruchu na szlaku Bołki Wielkie-Grzymałów, b) przerwa ruchu ogólnego między stacjami Białe i Dunajów na szlaku Lwów-Podhajce z powodu naprawy wiaduktu.

W obrębie Dyrekcji Stanisławowskiej: a) przerwa ruchu ogólnego na odcinku Jasienów polny (granica pod Jasienowem polnym), oraz na odcinku Worochta, granica pod Woronienką, b) przerwa ruchu ogólnego na szlaku Działkowce B.-Uść Szeparowce Kniaźdwór, szlaku Nadwórniańskie Przedmieście-Szeparowce, Kniaźdwór kołomyjskich kolei lokalnych, c) przerwa w reekspedycji przesyłek na stacji Śniatyn-Załucze do Rumunji, d) szlak Dolina-Wygoda zamknięty aż do odwołania dla ruchu ogólnego.

W obrębie Dyrekcji Krakowskiej: Zakaz wysyłki przesyłek całowagonowych przeznaczonych loco Oświęcim i Dziedzice, z wyjątkiem przesyłek adresowanych dla firm posiadających własne bocznice. 2569

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbusiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroliński.